Do rąk własnych   Toruń, dnia 24/III 1932

Wielce Szanowny Panie Brzezkowski!

Odpisuję późno, bo chcę już wszystko razem opisać i załatwić.

1) Jak Panu może wiadomo zdołałem skupić około siebie poważne grono, przeważnie rodzimych ludzi, gorąco interesujących się sprawami Gryfa. Chodzi mi o szersze zainteresowanie się pewnej grupy, która zawsze twardo stać będzie około naszego Gryfa. Wielkie szczegóły podam ustnie.

2) Co do mnie to zadeklarowałem dziś dopiero swój udział, były ważne trudności finansowe co do ściągania zadeklarowanych kwot, to radzę korzystać z pomocy p. sędziego Komińskiego, aby pójść na drogę przymusowego ściągania. Grunt, że będą twory, że będzie ciągłość pracy. Poza tem czynię wszystko, aby Instytut Bałt. zapłacił swe udziały.

3) Niestety nasze skromne szeregi gorących zwolenników Gryfa doznały poważnej straty. Śmierć nielitościwa zabrała nam brata mego ś.p. Jakóba b. naczelnika sądu w Tczewie który twardo stał na powierzonym mu posterunku. Wzorem był dla Tczewa, dla tutejszego społeczeństwa i dla ludu całego kaszubskiego, to udowodnił pogrzeb jego, który był manifestacją wielką. Znałem go najlepiej; wiedziałem co myślał, zato że był nasz, że nie znał kompromisów gdy chodziło o obronę praw autochtonów

Przeczytam z zaciekawieniem niejedne po mnie
nekrologi, które wspominając o mnie
w następnym numerze, zastrzegł na-
prawdę na to.

Przejeżdżam w sobotę 26/III. r. b. przez
Gdańsk do domu, przyjeżdżam kurjerem
po pół tygodnia z Torunia i będę około
17 do 18 w Gdańsku. Gdyby Pan nie
osobiście wszakże raczej to proszę
przybyć na dworzec, mam dużo do
omówienia, ewentualnym brata mego
dr. med. Ja.. zapoznać z Panem.

Z wielce serdecznymi pozdrowieniami
i z wyrazy wysok. szacunku

Wiktor Jagalski.

Toruń; Starostwo krajowe
obecnie prywatnie
ul. Szopena 26 I. p. l.